



## WOLNOŚĆ - RÓWNOŚĆ - NIEPODLEGŁOŚĆ

### z życia PPS

13. 01.1990 odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium RN i CKW. Podjęto uchwałę w sprawie rewindykacji majątku PPS (patrz obok) oraz uchwałę określającą zasady udziału PPS w wyborach samorządowych.

### Uchwała CKW w sprawie wyborów samorządowych

CKW PPS w porozumieniu z Prezydium Rady Naczelnej postanawia, iż w wyborach do samorządu terytorialnego PPS może, w zależności od warunków lokalnych, wystawić własne listy lub kandydować z list Komitetów Obywatelskich.

Decyzje w tej sprawie należą do organizacji okręgowych.

Wchodzenie w sojusze wyborcze i wystawianie wspólnych list z innymi podmiotami politycznymi wymaga akceptacji CKW.

Jan Plewa, Piotr Wiśniewski,  
Iwona Różewicz (przewodnicząca)

Warszawa, 20 stycznia 1990 r.

### Konferencja Małopolskiej Organizacji Okręgowej

— PPS nie rozwine się, jeżeli nie znajdzie oferty dla zakładów pracy, dla środowisk pracowniczych, dla robotników, zagrożonych programem Balcerowicza — to stwierdzenie było jednym z najczęściej powtarzających się wątków w dyskusji na konferencji wyborczej Małopolskiej Organizacji Okręgowej w dn. 27.01.1990. — I nie rozwine się, utrzymywał Maciej Kwaśniewski, jeżeli nastawiać się będziemy na struktury i sformalizowaną organizację zamiast na pracę w różnych środowiskach lokalnych. Wchodzenie w Komitety Obywatelskie, stowarzyszenia, spółdzielnie, nieformalne grupy i wnoszenie w nie idei i wartości, które wybraliśmy, to powinna być forma naszego istnienia i działania.

Niektórzy dyskutanci (w tym jeden z gości konferencji, sekretarz Prezydium RN Andrzej Malanowski) udowodnił, że wzrost szeregów partii jest równie ważną sprawą, gdyż w przeciwnym przypadku PPS nie stanie się wpływową siłą polityczną. Najbardziej radykalny program rozwoju organizacyjnego partii przedstawił przebywający w kraju Edmund Bałuka, redaktor paryskiego „Robotnika”. Radykalizm tej wizji (2 mln członków!) był jednak odwrotnie proporcjonalny do realizmu, co można tłumaczyć odległością Paryża od Krakowa i Warszawy.

Jak wynika ze sprawozdania ustępującego Okręgowego Komitetu organizacja małopolska (obejmująca, oprócz Krakowa i Nowej Huty, koła w Bielsku — Białej i Pińczowie) nie znajduje się w najlepszej sytuacji. Na ogólnopolską awersję do słowa „socjalizm” nakłada się niechętna socjalistom chadecko — endecka tradycja Krakowa. Do tego trzeba dodać odczuwany w całej partii brak pieniędzy i ... odejście większości członków organizacji nowohuckiej wyprowadzonych przez Andrzeja Szewczuwiłana do grupy Ilki. Nie bez wpływu na tę decyzję był brak programu bieżącego i niedostateczne reagowanie na aktualne wydarzenia polityczne ze strony RN PPS, za co obecni na konferencji przedstawiciele władz partyjnych — Jan Józef Lipski, Andrzej Malanowski i przewodnicząca CKW Iwona Różewicz usłyszeli kilka gorzkich uwag.

Działalność PPS w Krakowie sprowadza się więc głównie, choć oczywiście nie jedynie, do wydawania „Naprzodu” — od roku 1988 ukazało się 15 numerów plus jeden historyczny w formie broszury. Zamłarem redakcji jest wydawanie pisma jako „pierwszoobiegowego” sprzedawanego w profesjonalnej sieci kolportażowej, co jednak wiąże się z dużymi nakładami finansowymi.

Najważniejsze zadanie stojące obecnie przed organizacją okręgową — to wybory samorządowe. PPS jest tu w trudnej sytuacji, gdyż nie ma w Krakowie „wejścia” w Komitety Obywatelskie, a można się spodziewać ordynacji większościowej, co nie daje żadnych szans przy wystawieniu własnej listy. J.J.Lipski wypowiadając się na temat współpracy z Komitetami i powołując się na przykład wyborów czerwcowych nie podtrzymał złudzeń: w kontaktach z Komitetami można liczyć jedynie na własną i to dużą siłę przebicia.

Tak czy inaczej trzeba przygotowywać kandydatów na radnych. Małgorzata Kądziela proponowała, aby obserwować sesje i prace komisji Rad Narodowych, gdyż w ten sposób można zdobyć informacje przydatne przy tworzeniu programu, z którym PPS wystąpi w wyborach. —

### Uchwała Prezydium Rady Naczelnej i Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej w sprawie zagarniętego przez komunistów majątku

PZPR w ciągu przeszło 40 lat swego totalitarnego panowania w Polsce zagarnęła bezprawnie ogromny majątek należący do Skarbu Państwa oraz rozmaitych organizacji społecznych i politycznych.

Tzw. Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych w 1948 r. przypieczętował prowadzoną od 4 lat likwidację polskiego demokratycznego i niepodległościowego socjalizmu oraz całego ruchu polskiej lewicy. Doszło do niego w warunkach politycznego i policyjnego terroru, po usunięciu z lubelskiej PPS 250 tys. socjalistów i aresztowaniu przywódców PPS WRN, w klimacie nieustannych represji sterowanego przez PPR Urzędu Bezpieczeństwa.

PZPR przejęła wówczas całość gromadzonego przez lata majątku PPS i organizacji z nią związanych: budynki, wydawnictwa, drukarnie.

Zwrot prawowitym właścicielom zagarniętego majątku — organizacjom, osobom prywatnym i Skarbowi Państwa — jest elementarnym wymogiem sprawiedliwości. Przede wszystkim reaktywowana w kraju 1987 r. PPS domaga się zwrotu całości majątku zgromadzonego przez polskich socjalistów do 1948 r. Część tego majątku znajduje się w formalnym posiadaniu przybudówki PZPR — RSW Prasa, Książka „Ruch”.

Prezydium RN i CKW PPS wzywa kierownictwo komunistycznej PZPR do uregulowania tej sprawy przed rozwiązaniem swej partii. Próby przejęcia zagrabionej własności przez organizacje, które ewentualnie powstaną na gruzach PZPR byłyby kolejnym aktem bezprawia przekreślającym z góry i tak wątpliwą wiarygodność tych organizacji.

Przewodniczący PPS

Jan Józef Lipski

Sekretarz Prezydium Rady Naczelnej

Andrzej Malanowski

Przewodnicząca CKW

Iwona Różewicz

Warszawa, 20 stycznia 1990 r.

### Socjaldemokracja dworska i rodzinna

W chwili, gdy piszę te słowa kongres założycielski sukcesorów PZPR jeszcze trwa, więc za wcześnie na poważny komentarz. Zatem kilka mniej poważnych uwag: wiadomo już, że sukcesorów będzie co najmniej dwóch (i chyba tylko dwóch) — i obaj w przywłaszczonych, źle dopasowanych socjaldemokratycznych kostiumach. Sprawiedliwość nakazuje stwierdzić, że do firmy Tadeusza Fiszbacha kostium ten pasuje troszeczkę lepiej.

Obie świeżo wykreowane „socjaldemokracje” zostały wyświęcone na lewą nogę naszej sceny politycznej przez Wałęsę (Fiszbach) i Michnika (telewizyjny romans z Kwaśniewskim). Będziemy mieć więc socjaldemokrację dworską i rodzinną, z tym, że Lech zrobił lepszy interes — dostał mniej zleżały towar. Dodatkowy kłopot będzie natomiast miała rządowa komisja, która zajmie się sprawą majątku b. PZPR. Do problemów z tym związanych dojdzie jeszcze jeden — co mianowicie będzie się należało dworskim, a co rodzinnym. Bo pewne jest tylko to, że Wysocki Koń Historii, z którego spadł Mieczysław Rakowski stanowi własność firmy p. Kwaśniewskiego.

PPS, jedyna słuszna, uformowana w partię socjaldemokracja i prawowita choć niewyrośnięta lewa noga w politycznym spektrum Rzeczpospolitej ma w tym wszystkim jeden powód do radości: wprowadzić podprowadzono nam nasze historyczne ciuchy, to jednak — o ile coś się nie zmieni w ostatnim momencie — pozostawiono w spokoju nazwę socjalistyczna i ludziom mniej się będzie myliło.

Arogant

## Robotnik

dokończenie ze str. 1

Jednym z punktów porządku obrad konferencji był stosunek do przepoczwarczenia się PZPR i przyjmowania w szeregi PPS pezetpeerowców, którzy nie wystąpili z tej partii przed lub zaraz po 13 Grudnia. Dyskutan- ci, nie postulując bezwzględnego ostracyzmu byli jednak zdania, że przyjmowanie tego rodzaju osób powinno mieć charakter wyjątków od reguły. Odrzucono też możliwość jakiegokolwiek współpracy tak z „prze- obrazoną” po zjeździe PZPR jak i odłamami, które się mogą z niej wylo- nić. Wystąpienie J.J.Lipskiego było w tej kwestii całkowicie jednoznaczne.

Na konferencji wybrano nowy, 5-osobowy Okręgowy Komitet w skła- dzie: Stanisław Dawidowicz — przewodniczący, Wiesław Kukla, Maciej Kwaśniewski, Mieczysław Kociołek (Bielsko) i Bogusław Wróbel. W skład nowo wybranej komisji rewizyjnej weszli: Ewa Gawlikowska, Małgorzata Kądziała, Antoni Kwaśniewski i Łukasz Penderecki.

JR

## Klepsydra

W sobotę 27 stycznia, w dniu pogrzebu PZPR przed i pod- czas zorganizowanego przez NZZ wiecu, członkowie kół „Wiedza” warszawskiej organizacji PPS rozdawali przygotowa- ny specjalnie na tę okazję ulotkowy numer „Robotnika” zawier- ający uchwałę RN PPS w sprawie stosunku do PZPR, uchwałę Prezydium i CKW dotyczącą rewizyjnej komisji majątku PPS oraz komentarz, demaskujący przywłaszczenie przez komunistów idei socjaldemokratycznych.

## Mamy lokal!

Rada Naczelna, warszawski Okręgowy Komitet i redakcja „R” nareszcie na swoim!

Po wielomiesięcznych staraniach UD Warszawa—Śródmie- ście przyznał nam lokal — 5 pomieszczeń (100 m) na Krakow- skim Przedmieściu 6 (II p.). Lokal, nie w pełni jeszcze zwolniony przez poprzedniego użytkownika, jest obecnie remontowany. Były użytkownik zabrał niestety telefon, który mamy jednak nadzieję uzyskać w najbliższym czasie. W lokalu czynne jest Biuro Organizacyjne, codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt w godz. 10—14, gdzie można uzyskać infor- macje i wydawnictwa partyjne. Zapraszamy.

Podajemy adresy i telefony kontaktowe członków władz PPS i redakcji „Robotnika”

**Jan Józef Lipski,**

przewodniczący Partii — Warszawa, ul. Konop- czyńskiego 4 m.6, tel. 27—34—72

**Andrzej Malanowski,**

sekretarz Prezydium RN — Warszawa, Al. Jerozo- lmskie 121/123 m.25, tel. 21—74—13

**Iwona Różewicz,**

przewodnicząca CKW, red. „Robotnika”, Warszawa, ul. Marszałkowska 85 m.108

**Adrian Stankowski,**

członek CKR, rzecznik prasowy, tel.24—17—24

**Piotr Wiśniewski,**

członek CKW, przewodniczący warszawskiego Okręgowego Komitetu, tel. 47—52—29

**Władysław Dobrzański,**

wiceprzew. warszawskiego Okręgowego Komitetu, tel.21—52—66

**Krzysztof Markuszewski,**

red. „Robotnika”, tel. 31—89—39

## Gorzko o wroście szeregów

„W dobrym towarzystwie Cygan dał się powiesić” — mówi przysłowie. W PPS towarzystwo robi się jakby gorsze. Od początku istnienia partii byli w niej eks—członkowie PZPR, którzy wystąpili lub zostali wydeleni przed lub zaraz po 13 Grudnia. Jest to zjawisko naturalne — dokąd mieli pójść lewicowcy nie widzący dla siebie miejsca wśród komunistów? Obecnie jednak wstępują w nasze szeregi osoby, które do PZPR należa- ły z przyczyn koniunkturalnych i obecnie uciekają jak szczury z toną- go okrętu. Pędzą więc na wyścigi byli prokuratorzy z okresu Gierka i stanu wojennego, partyjni dziennikarze, ludzie którzy karierę zrobili wyłącznie dzięki przynależności i często wiele mają na sumieniu.

Z ich punktu widzenia członkostwo w PPS jest bardzo korzystne, zna- cznie bardziej niż przystąpienie do którejkolwiek ze struktur postpezet- peerowskich: stuletnia tradycja partii, na którą co prawda rzuci cień lubelska PPS, ale odrodzona PPS odcięła się od niej. Ponadto Polska Partia Socjalistyczna, po odrodzeniu w 1987 r., wpisała się w opozycyj- ny nurt ówczesnego życia politycznego. Wstąpienie do takiej partii musi działać oczyszczająco na długoletnich posłusznych przytakiwaczy. Dochodzi także jeszcze jeden czynnik — szansa stosunkowo łatwej kariery w niewielkiej partii, w szybko zmieniającej się sytuacji politycz- nej.

Tak więc akces do PPS jest dla tych ludzi korzystny. Czy jednak jest dobry dla samej partii? Obecnie wbrew uchwałom Rady Naczelnej w niektórych okręgach przyjmuje się takich chętnych automatycznie, aby było więcej członków. Znam nawet przypadki namawiania osób, które jeszcze nie wystąpiły z PZPR. Przyjmuje się starych ludzi, nawiązujących do przedwojennej PPS, ale zapominających, że jeszcze niedawno byli w PZPR.

Jak to może rzutować na dalsze losy partii? Przy założeniu, że polity- ka otwartych drzwi dla pezetpeerowców nasili się, za jakiś czas starsz- kowie powymierają, nowi pezetpeerowcy przestaną przychodzić, bo i skąd, natomiast nie będą napywać młodzi ludzie, gdyż oni z tym całym towarzystwem nie zechcą mieć nio wspólnego. Już w tej chwili znam takie przypadki. Zniechęceni są też niektórzy członkowie PPS.

Nie jestem za polowaniem na czarownice, nie żądam rozliczania nowo wstępujących pezetpeerowców — jest to sprawa ich sumienia, nie jestem również za nieprzyjmowaniem ich w ogóle. Należy jednak zdecy- dować się czym ma być PPS: czy ekshumowanym nieboszczykiem żyją- cym tylko przeszłością i składającym się z ludzi przeszłości, czy normalną organizacją polityczną, mającą co prawda długą tradycję, ale działającą i rozwijającą się w realiach III Rzeczypospolitej. Czy aby doraźny interes (wzrost liczebności partii za wszelką cenę) nie jest sprzeczny z długofalowym?

Joanna Strzelczyk

## Głos „Solidarności”

### Oświadczenie

#### Komisja Zakładowa NSZZ „S” PBM—PW „Fadom” oświadcza:

Rozpad PZPR oznacza, że ustalenia Okrągłego Stołu przesta- ły być wiążące. PZPR i grupy przy niej afiliowane otrzymały 65% miejsc w Sejmie. Nie można się z tym zgodzić, bo kogo obecnie reprezentuje te 65% posłów.

Przypominamy, że PZPR otrzymała mandaty do Sejmu tylko i wyłącznie dzięki ustaleniom Okrągłego Stołu. Los listy krajowej jest najlepszym dowodem społecznej oceny obecności tej orien- tacji w Sejmie.

Członkowie Związku i Komisja Zakładowa „Solidarności” domagają się unieważnienia mandatów PZPR i przeprowadze- nia wyborów uzupełniających, w których udział na równych prawach zagwarantowany będzie dla wszystkich orientacji poli- tycznych. Zaniedbanie tych kroków oznaczać będzie, że społec- zeństwo zostanie poddane kolejnej cynicznej manipulacji. Szczególne oburzenie budzą praktyki niektórych działaczy naszej strony, usiłujących realizować własne ambicje politycz- ne, angażując autorytet naszego Związku w wewnętrzne roz- grywki rozpadającego się PZPR—owskiego bankruta.

Dla nas Aleksander Kwaśniewski jest reprezentantem nomen- klatury, której likwidacja stanowi najważniejszy problem poli- tyczny, gospodarczy i moralny kraju.

Wmawianie nam, że tow. A. Kwaśniewski i jemu podobni sta- nowią jakąkolwiek reformatorską siłę, opiera się na założeniu, że straciliśmy nie tylko pamięć, ale i rozum. Takie działania nie pozostaną bez wpływu na przebieg i wyniki wyborów do samo- rządów lokalnych.

Domagamy się odwołania posłów PZPR naszego Śląsko— Dąbrowskiego Okręgu i apelujemy do innych okręgów o podję- cie podobnych działań.

Za Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność”  
PBM—PW „Fadom”  
Tadeusz Jedynak

ROBOTNIK, organ centralny PPS  
redaguje zespół,  
redaktor naczelny: Wojciech Borowik  
skład komputerowy: KOREKT sp. z o.o.  
druk: MYŚL

cena: 200 zł